PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Należytość pocztowa opłacona gotówką Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy.
Nr 47. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 20 listopada 1932 r. Rok IV

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
1 strona wiersz mm . . . . . 75 groszy
Kronika „ „ . . . . . 50 „
Nadesłane „ „ . . . . . 40 „
Zwykłe „ „ . . . . . 20 „

„PAMIETAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Skonfiskowano

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV karny.
Dnia 10. listopada 1932 r.
Sygn. IV. Pr. 195/32.

Sąd Okręgowy, Wydział IV w Krakowie na posiedzeniu niejawnem, w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

I). Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493. austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 8. XI. 1932 r. L. B. II. 2 (386) 32 konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 46 z dnia 13. XI. 1932 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na str. 3 p. t. „Wieś polska będzie wolna od zarazy" w ustępie od słów „Niestety miejsce" do słów „żyda ze wsi" od słów „Wieś polska będzie" do słów „w firmie żydowskiej" od słów „Niechaj więc" do słów „u żydów", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 156. K. K.

2) zamieszczonego na str. 4. p. t. „Dla czego trzymacie im rękę na ustach" od słów „Ten żyd" do słów „gdzie zechce", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 156. K. K.

3) artykułu zamieszczonego na str. 5. p. t. zaczynającego się od słów „W pierwszą rocznicę" w całości wraz z tytułem albowiem treść tegoż artykułu zawiera znamiona występku z art. 156. K. K.

II). Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i Dzienniku urzędowym.

III). Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Grodecki. w. r. Sędzia okręgowy. — Protokulant: Kobylarz. w. r.

—o:—:o—

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału.

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO

Uniwersytety węgierskie na czele ruchu antyżydowskiego.

Przed wojną światową, kiedy Węgry tworzyły wspólne państwo z Austrją, znaną zresztą ze swej filożydowskiej polityki, społeczeństwo węgierskie odnosiło się do żydów raczej przychylnie.

Żydzi korzystając z tego, nader szybko powiększali swój stan posiadania, coraz bardziej zaczęli opanowywać handel, coraz większy wywierali wpływ na politykę, a ludność żydowska w młodem państwie węgierskiem stanowi przeszło 5% t. j. około pół miljona.

Źle jednak wyszli Węgrzy na swojej tolerancji względem żydów, którzy po upadku dawnej monarchji Austro-Węgierskiej wywołali krwawą rewolucję komunistyczną kierowaną przez żyda Belę Kuna (Kohna).

To też po zgnieceniu rewolucji, nastąpiło na Węgrzech otrzeźwienie.

Społeczeństwo węgierskie zrozumiało niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego, zrozumiało zgubny wpływ żydostwa na gospodarcze i polityczne położenie kraju i zaczęło żydów zwalczać. A zaczęło ich zwalczać żywiołowo, z właściwym sobie temperamentem...

SKONFISKOWANO.

SKONFISKOWANO

Dyskusja nad celami i programem pracy „Hasła Podwawelskiego".

W 41 numerze „Hasła Podwawelskiego" poddał **Marcin Snop** publicznej dyskusji **„Główne cele pracy"** tego patrjotycznego tygodnika — i **„program ich osiągnięcia"**. Ponieważ dotąd nikt nie ośmielił się w powyższej sprawie zabrać głosu — zatem Czytelnicy nie wezmą mi za złe, jeśli ja pierwszy rozpocznę tę pożądaną **dyskusję**.

Słusznie mówi M. Snop, że **pierwszym celem** naszej pracy w „Haśle Podwawelskiem" jest **uświadamianie polskiego ludu i całego narodu o niebezpieczeństwach jakie mu grożą ze strony żydów i ich sojuszników**, którzy go chcą zamienić w swoich niewolników podobnie, jak to uczynili z ludem i narodem rosyjskim. Dużo bowiem jest u nas obywateli zarówno w mieści jak i na wsi, co **jeszcze zamiarów żydowskich** względem polskiego ludu i narodu **zupełnie nie znają — co żydów uważają za swych dobrodziejі i nieraz biorą ich w obronę.** Takich wielbicieli żydów spotyka się nietylko między ludem prostym, ale także między naszą **inteligencją.** Czyta się **pisma polskie**, które ujmują się za żydami na niekorzyść obywateli Polaków-katolików Są **poeci-literaci,** co w dziełach swoich wychwalają żydów. Są **księża i nauczyciele**, co żydów stawiają nam i dzieciom naszym w szkole na wzór. Są **prawnicy**, co chętniej żydom niż Polakom pokrzywdzonym przyznają słuszność. Są **urzędnicy i stróże bezpieczeństwa publicznego**, co więcej opieką swoją otaczają żydów, niż chrześcijan Polaków. Są wreszcie tacy **zaślepieńcy**, co braciom swoim, krzywdzonym przez żydów, nie pozwalają krzyczeć — zamykają im usta — i wytrącają pióro z ręki... Tych wszystkich trzeba uświadamiać — pouczać — **przekonywać, że źle robią i narodowi swemu przygotowują straszną niewolę żydowską.** Wielu z nich powołuje się na **przykazanie miłości bliźniego,** którego **dobrze nie rozumie i fałszywie sobie tłomaczy.** Pan Jezus nakazał „miłować bliźniego" — ale **„jak siebie samego".** Siebie samego trzeba miłować najpierw, bo to jest **miłość naturalna — każdemu** stworzeniu wrodzona. **Tej miłości własnej człowiek zawdzięcza swój byt.** Brak miłości własnej prowadzi do samobójstwa, gdzie człowiek marnuje najwyższe dobro, jakie mu Pan Bóg dał, swoje własne życie. Ale miłując siebie, **nie wolno nam tej miłości własnej nadużywać na niekorzyść drugich — naszych bliźnich.** Mamy więc obowiązek kochać naszych bliźnich — **ale nie bardziej, niż samych siebie.** Gdyby bliźni żądał od nas większej miłości, większych praw socjalnych, niż mu się w myśl prawa Bożego od nas należą — **należy mu ich stanowczo odmówić.** Z tą chwilą, gdy bliźni łamie przykazanie Boże — i godzi w nasze prawo najświętsze — prawo do własnego bytu, **przestaje być naszym bliźnim** i nie mamy żadnego grzechu — nie dopuszczamy się żadnego występku ani zbrodni, gdy się przed nim bronimy skutecznie. **Prawo do obrony przed swym wrogiem, czyhającym na jego zgubę — ma nietylko człowiek, ale każde zwierzę.** Również wielu jest takich, co w obronie żydów powołują się na nowe i dawne ustawy. **Nie ma ustaw — nie było i nie będzie, któreby ludziom odbierały prawo do samoobrony,** a jeżeli się ktoś na nie powołuje, to czyni to **z nieświadomości,** albo **z obawy przed żydami.**

Tych wszystkich „Hasło Podwawelskie" ma uświadomić — **ma ich nauczyć inaczej myśleć o żydach i ich sojusznikach** — z żydolubów ma ich przerobić na Polakolubów — żydowskich altruistów ma przemienić na polskich egoistów — w myśl ludowego przysłowia: **„Bliższa koszula ciała — niźli kamizelka"... Dość tej polskiej „rycerskości", rozczulania się nad „żydem tułaczem" — zachwycania się „cymbalistą Jankielem"** dekorowania „Berka Joselewicza"...! — Dość tej sarmackiej ślamazarności...! **Zacznijmy raz myśleć o sobie!** Zachwycajmy się i wychwalajmy tylko siebie! **Nauczmy się raz szanować i cenić sami siebie** — tak jak to robią Niemcy, Czesi, Włosi, Francuzi i Anglicy! **Nie bawmy się w jakichś „bezstronnych" nadludzi!** Bądźmy tylko sprawiedliwi i oddajmy każdemu, co mu się należy! Uważajmy żydów za takich, jakimi są — **a nie róbmy z nich aniołów — ani żadnych potentatów świata...!** Dali im nasi praojcowie gościnę z głupoty — bądźmyż my, ich potomkowie, od nich mądrzejsi! Nie dajmyż obcym włóczęgom kluczy od narodowego skarbca: **nie dajmy im wysokich urzędów — i nie powierzajmy im narodowego wychowania — ani obrony granic naszej Ojczyzny.**

Jak się ma zabrać „Hasło Podwawelskie" do tej patrjotycznej pracy — jak ma rozpocząć owo uświadomienie i nauczanie, nie potrzebuję osobno nadtem się rozwodzić, bo **„Hasło Podwawelskie" prowadzi tę pracę z wielkiem poświęceniem już od lat czterech i z każdym rokiem bardziej ją udoskonala i pogłębia,** czego dowodem jego wielka poczytność i posłuch, jaki mu dają polscy obywatele zarówno po wsiach jak i po miastach. Ja mogę tylko poddać niektóre sposoby, których dotąd nie uwzględniono albo pominięto. W swoim artykule wspomniał Marcin Snop o **korespondentach „Hasła Podwawelskiego"** w rozmaitych stronach państwa polskiego, którzyby

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

badali dokładnie stosunek miejscowej ludności chrześcijańskiej do żydów i w sposób pouczający go czytelnikom „Hasła" wyjaśniali, a zarazem pewne niewłaściwości tego stosunku miejscowej ludności odpowiednio wytknęli. **Ci korespondenci** „Hasła Podwawelskiego" w rozmaitych miejscowościach Polski rozmieszczeni **byliby niejako jego zastępcami — apostołami — propagatorami** prze zeń szerzonej idei odżydzenia polskiej Ojczyzny.

Kto może być korespondentem „Hasła Podwawelskiego"? **Każdy inteligentny czytelnik, Polak i chrześcijanin, który się przejmie naszemi zasadami odżydzenia Ojczyzny** — posiada bystrą orjentację, a przytem biegle włada polskim językiem i piórem — ma cywilną odwagę powiedzieć błądzącemu bratu szczerą prawdę w oczy i skierować go na uczciwą drogę dla dobra własnego i drugich — **może być korespondentem „Hasła Podwawelskiego", szerzycielem jego patrjotycznej idei.** Taki korespondent **obserwuje najpierw zachowanie się żydów osiadłych w jego okolicy — ich stosunek do miejscowej ludności,** a co zauważy — chwyta zręcznie na papier i przesyła Redakcji „Hasła Podwawelskiego", a ta nadaje temu formę dziennikarską i umieszcza na szpaltach swego organu w odpowiedniem miejscu. Równocześnie stara się korespondent, ażeby jego list zamieszczony w „Haśle Podwawelskiem", **czytało jak najwięcej ludzi w jego okolicy** — i w tym celu do administracji przesyła jak najwięcej adresów od swych znajomych i krewnych, a gdy zauważy, że się „Hasłem Podwawelskiem" coraz bardziej interesują, **skłania ich swoją wymową,** by sobie „Hasło Podwawelskie" na pewien czas **zaprenumerowali.** Z czasem koło takiego korespondenta w jego okolicy wytworzy się **grono jego serdecznych przyjaciół i gorliwych czytelników „Hasła Podwawelskiego",** którzy mu w jego patrjotycznej, ideowej pracy będą szczerze pomagali, jednając mu nowych zwolenników i dostarczając potrzebnego materjału do nowych korespondencyj. Wytworzenie nowego środowiska dla pracy „Hasła Podwawelskiego" — będzie jego korespondentowi w danej okolicy **najlepszą nagrodą** za jego szczerą współpracę z „Hasłem" dla dobra Ojczyzny.

Korespondentem takim może być inteligentny robotnik — gospodarz wiejski — rzemieślnik — kupiec nauczyciel ksiądz — urzędnik — lekarz — prawnik **a i kobiety inteligentne** mogą się tej szlachetnej — religijno-narodowej — państwowej pracy **wielce przysłużyć!** Słowem, kto żyw — umie dobrze pisać i czytać — **posiada dar obserwacyjny** i chce się ogólnemu dobru przysłużyć **powinien wraz z nami zaprządz się do pracy** w **„Haśle Podwawelskiem"!**

Korespondenci „Hasła Podwawelskiego" winni od czasu do czasu **przybyć do Krakowa i odwiedzić skromną jego Redakcję wraz z Administracją** — przypatrzeć się, jak w ciężkich warunkach my tu pracujemy — **dodać nam otuchy do pracy i od nas zaczerpnąć potrzebnej zachęty.** Przyjemniej się pracuje, gdy się razem poznamy i ze sobą porozmawiamy. To też wskazaną jest rzeczą, aby nasi korespondenci pewnej okolicy **także między sobą się porozumiewali — wzajemnie się pouczali — tworzyli koła i związki ze swą centralą w naszej Redakcji w Krakowie.**

Na tem kończę. Może ktoś po mnie zabierze dalszy głos.

Adam Jastrząb.

Cynizm, obłuda, fałsz i arogancja,

oto zwierciadło współczesnej psychiki żydowskiej.

Warto czasem zajrzeć do nowoczesnej literatury żydowskiej, gdzie żydzi wypowiadają szczerzej niż w publicystyce swe myśli, uczucia i plany.

Jednym z pisarzy żydowskich. których twórczość odzwierciadla psychikę żydowską, jest Józef Opatoszu, a powieść jego pt.: „Żydzi walczą o niepodległość Polski", przetłómaczona w sposób nieoględny na język polski i wydana przez instytut wydawniczy „Renaissance" — rzuca smugę światła na te zaułki pomyślenia żydowskiego, gdzie hoduje się sui generis sentymentalizm polsko - żydowski.

Na czem ten sentymentalizm polega? Wyjaśnia to Józef Opatoszu przez usta Baumfelda, Polaka i katolika, pochodzącego od żydów. Baumfeld dowodzi: „— Uważam, że tak Żydzi jak i Polacy są wyczerpani kulturalnie, prawie bezpłodni. Należy więc starać się, by się zmieszali, jak w ruchu frankistycznym. Potrzeba świeżej krwi, by mógł powstać nowy polski genjusz. któryby przerósł **Mickiewiczów i Słowackich,** powstałych z ruchu frankistów".

Rozmowa ta toczy się u stóp Wawelu, w obliczu Panteonu polskiego i tam Józef Opatoszu wyręcza się owym Baumfeldem w twierdzeniu, że „tak Mickiewicz, jak i Słowacki są z pochodzenia żydami".

Właściwie, to — według Opatoszu, cały mózg powstania 1863 r. mieścił **w mądrej kepele Mordachaja,** a Polacy — choćby to nawet był dyktator Langiewicz czy Czachowski — to tylko pionki, ustawione na szachownicy dziejowej, niby statyści w powstańczej operetce. Co więcej, **jeżeli nawet idący** do powstania Polak Wierzbicki szuka pokrzepienia, to idzie na stary cmentarz żydowski w Krakowie, na grób rebe Ramego i tam składa kartkę z taką — dosłownie przytoczoną modlitwą:

„— Święty Rabi, ja, chory poeta, z chorego aryjskiego narodu, schylam się przed Tobą, schylam się przed mową, w której żyłeś i myślałeś... Wstaw się za mną! — Idę pomóc mym braciom, zrzucić z nich jarzmo niewoli. Wstaw się za biednym poetą, święty Rama, święty Rabi!"

By nie było już żadnej wątpliwości, że powstanie polskie 1863 roku wypływało z ducha żydowskiego, Józef Opatoszu przedstawia klasztor katolicki, położony gdzieś w pobliżu granicy rosyjsko - austrjackiej, gdzie powstańcy nie mogą uzyskać rozgrzeszenia. I oto „Mordechaj spoglądał na wychudzonych wikarów (?), na otyłych proboszczów, którzy stali wśród tłumu z przewróconemi oczyma, i gromili zebranych (powstańców), nawołując do rozejście się".

Prawda, ile subtelności historycznej mieści się w tej cynicznej gawędzie żydowskiej?

Sama powieść, względnie opowieść jest nieudana, historycznie zakłamana, pełna fałszu i klecona przy zupełnej ignoracji nietylko polskiej psychiki, o co nie można mieć pretensji do J. Opatoszu, ale nawet samego tła historycznego, opowieść arogancka w swej tendencji i w kulturalnym człowieku budząca niesmak.

Mimo tytułu, po którym należałoby się wiele spodziewać, nie widzimy jednak w tej opowieści, ani jednego żyda w szeregach powstańczych walczącego — prócz Mordechaja, który właściwie płącze się w czasie bitwy, jak gęś na pastwisku, a potem dobre ma o sobie mniemanie.

Cel jednak Opatoszu osiągnął, bo w oczach żydów, dla których pisał tę opowieść, obniżył pamięć powstania 1863 roku.

Ostatecznie ten i ów czytelnik żyd wybaczy Józefowi Opatoszu jego sentymentalizmy i uśmiechnie się z zadowolenia że takie nastały dobre czasy iż nawet powstanie w 63 roku można wziąść w arendę..

Jeżeli Opatoszu rozmachnie się — to doczekamy się dalszych opowieści, jak to Piast i Rzepicha odprawiali kuczki, jak Bolesław Chrobry ubierał na zbroję cycełe przed wjazdem do Kijowa, a Jan III Sobieski święcił radośnie Jom Kipur po zwycięstwie pod Wiedniem.

W ten sposób stworzy się powoli aktualna historja Judeo-Polonji, a Józef Opatoszu będzie jej... nowoczesnym Kadłubkiem.

—o:§:o—

Tragizm oświaty ludowej

a zażydzenie polskiej inteligencji.

Już w poprzednich numerach podaliśmy, że na wydział medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego nie zgłosił się w tym roku szkolnym ani jeden syn chłopski.

Wiadomość tę należy uzupełnić dodatkowo informacją, iż również na wydziale farmaceutycznym tegoż uniwersytetu nie było kandydatów synów chłopskich.

Nie mamy informacyj cyfrowych z innych wyższych uczelni, ale wiadomo powszechnie, iż młodzież wiejska, która skończyła szkoły średnie w ubiegłym roku szkolnym pozostaje w domach rodzicielskich.

Kryzys gospodarczo-finansowy z jednej strony, a podwyższenie i to znaczne opłat w szkołach akademickich z drugiej strony. uniemożliwia dzieciom wsi zdobywania wyższego wykształcenia.

Ale nietylko wyższego. To samo widzimy w szkolnictwie średniem.

Ogłoszone w „Małym Roczniku Statystycznym" (z r. 1932) cyfry wskazują, iż w r. 1925—26 uczęszczało do szkół średnich 36.000 młodzieży ze stanu rolniczego (w tem 26.200 dzieci rolników mniejszych, a 5.800 rolników większych (ponad 50 ha ziemi).

W r. 1930—31 ogólna ilość dzieci rolników w szkołach średnich wynosiła już tylko 29.100 (w tem 20.900 rolników mniejszych, a 5.100 większych).

Dodać należy, iż ogółem uczęszczało do szkół średnich w roku 1925—26 — 216.000, a w r. 1930—31 — 205.000 młodzieży.

Z cyfr tych wynika, że ogólna ilość młodzieży szkół średnich zmniejszyła się zaledwie o 5 proc.., natomiast ilość dzieci wiejskich zmalała o 20 proc.

Stan ten w obecnym roku szkolnym uległ napewno jeszcze pogorszeniu. Podniesienie t. zw. taksy administracyjnej w szkołach średnich o 220 zł. rocznie spowodowało znaczne podrożenie szkół państwowych, które według Konstytucji winny być bezpłatne.

Tragizm oświaty ludowej zwiększył się jeszcze bardziej na najniższym stopniu nauczania. Jak wiadomo, obecnie mamy w Polsce około **6 miljonów** dzieci w wieku szkolnym, z których około **miljona**, i to w **ogromnej przewadze dzieci wiejskich**, nie znalazło miejsca w szkołach.

Grozi nam zatem radykalna zmiana składu przyszłej inteligencji polskiej. Wieś polska, która w ostatnich dziesiątkach lat zasilała kadry inteligencji zdrowemi i tęgiemi jednostkami, skazana jest na życie zamknięte w sobie, a **inteligencji dostarczać nam będą miasta o kolosalnym procencie żydowskim.**

Skarga polskiego studenta.

Tutaj, jako akademik, przedstawię kilka swoich spostrzeżeń i wrażenie, jakiego doznałem, przypatrując się i rozważając stosunki na uniwersytecie.

Wejdź oto na chwilę do gmachu uniwersyteckiego czy też do której ze sal wykładowych, a jeżeli jesteś myślącym i czującym Polakiem - katolikiem, lęk cię ogarnie i zmusi do głębszego zastanowienia się nad przyczynami tego zjawiska. Gdzie bowiem spojrzysz, aż roi się od córek i synów Izraela, rozpierających się w ławkach, tak, iż się ma wrażenie, **jakoby się było** nie w wolnej, katolickiej, ale żydowskiej, o ile już nie w Palestynie, Polsce.

Jako student I roku prawa, przedstawiam tu spostrzeżenia z I roku Wydziału prawniczego.

Oczywista, wobec ciężkiego położenia materjalnego i nędzy panującej wśród katolików, tylko żydzi mogą sobie pozwolić teraz na **taki luksus, jakim** są obecnie studja na uniwersytecie. Wpłynęły na to wybitnie ostatnie posunięcia rządu, przynoszące 100 proc. podwyżkę opłat, uniemożliwiającą rzeszom biedniejszej młodzieży katolickiej oddanie się wyższym studjom. To też ci. którzy mimo braku środków i funduszów porwali się na studja, **będą musieli** ustąpić niechybnie i zostawić miejsce dla masy żydostwa, która poza **niewielką** ilością przedstawicieli bogatszych Polaków opanuje zupełnie nasze uniwersytety, jak już opanowało przeważnie handel i inne dziedziny.

A przecież młodzież uniwersytecka — to przyszłe głowy narodu, przyszli przewodnicy i kierownicy życia narodowego.

Któż więc ujmie ster rządów w swe

Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

ręce, gdy przyjdzie czas na nowe pokolenie, na nas?

Z pewnością nie my, Polacy - katolicy, gdyż nie mamy środków, nie mamy pieniędzy, nie możemy zdobyć wiedzy, do jakiej się rwiemy, zastąpią nas w tem żydzi, którzy już jawnie dążą do stworzenia państwa Izraela w państwie polskiem, a cel ten osiągają powoli, mając na to ogromne bogactwa i pieniądz, ten złoty klucz do wszystkiego.

Stale i systematycznie odsuwani są i sami odsuwają się, wskutek ciężkich i niemożliwych warunków od świątyń wiedzy najlepsi synowie Kościoła i Narodu, najtęższe głowy z pośród młodzieży i to młodzieży najbiedniejszej, bo ci, przeszedłszy twardą szkołę życia, w walce o nędzną wegetację i o zdobycie wiedzy oraz wzniesienie się na wyższe szczeble społeczności ludzkiej celem pracy dla bliźnich, są zahartowani w tej walce, wiedzą czem jest i umieją cenić życie oraz wszystkie składniki i czynniki, wchodzące w jego zakres.

Ci jednak właśnie są skazani dzisiaj na nędzę i śmierć, gdyż społeczeństwo zamiast im przyjść z pomocą, wspiera mniej lub więcej świadomie wroga całego świata chrześcijańskiego, tego natrętnego i bezczelnego, a w działalności swej podstępnego i niszczycielskiego przybysza, przybłędę, pasorzyta, żerującego na ludzkiej krzywdzie.

Czas już najwyższy, aby całe społeczeństwo jednomyślnie i zgodnie, ręka w rękę, ruszyło do walki, a nawet nie do walki, ale już do obrony przeciw tak strasznemu niebezpieczeństwu, jakie ze strony żydostwa **grozi całemu światu**, a nam Polakom w **szczególności.**

Żydzi opanowali handel tak po wsiach, jak i miastach, opanowują systematycznie, stale, pewnie i wytrwale wszelkie gałęzie życia gospodarczego, a co za tem idzie, politycznego i kulturalnego, gdyż mając silną podstawę, jaką są bogactwa i zapewniony byt materjalny, nietrudno im stanąć silną nogą w innych dziedzinach życia państwowego.

Chcą stać się panami, a z nas zrobić sługi, w czem silnie i wydatnie pomagają im różni szabesgoje, nie patrzący na jutro i nie widzący, że żyd dla osiągnięcia swego celu gotów jest dzisiaj nisko się kłaniać i stopy lizać.

Musi to zrozumieć całe społeczeństwo i stanąć do otwartej walki, a my młodzi nie pozostaniemy w tyle.

Dlaczego mamy popierać chrześcijan?

Zarząd Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego wydał następującą odezwę:

„Uczynisz Polskę potężną i niezależną pod względem kulturalno - gospodarczym, zasilisz Skarb Państwa, zmniejszysz bezrobocie, podtrzymasz upadające firmy polsko - chrześcijańskie, jeśli je niezwłocznie poprzerz i stale popierać będziesz nietylko moralnie — ale i gospodarczo.

Bo prawdziwy Polak i chrześcijanin, wzmógłszy się gospodarczo, będzie dbał o wielkość i potęgę swojego Państwa, a w potrzebie będzie go bronił, zapłaci uczciwie Skarbowi podatek, utrzymując zaś i rozwijając warsztat swej pracy, da zajęcie chrześcijańskim robotnikom i pracownikom umysłowym, a wśród nich Tobie, Twoim dzieciom, krewnym i znajomym, wspomoże kulturę polską, wspierając różne towarzystwa, abonując polskie dzienniki i czasopisma, kupując dzieła polskich uczonych, pisarzy, malarzy i rzeźbiarzy, zaopatrując się w towary polskich przemysłowców, rzemieślników i kupców.

Prawdziwy Polak i chrześcijanin nie będzie prowadził roboty wywrotowej i uchylał się od służby wojskowej, a w razie wybuchu wojny uciekał z kapitałami zagranicę, lub pozostawszy, witał usłużnie wrogów, nie będzie oszukiwał Skarbu Państwa, uprawiał przemytu, lichwy i brudnej konkurencji, kusił urzędników przekupstwem, nie nadużyje swej wiedzy lekarskiej i prawniczej dla ubocznych celów, nie będzie oszukiwał na pieniądzu i wadze, frymarczył ziemią i rozpijał naszego ludu.

Rozważ to wszystko dobrze, zrób rachunek w swojem polskiem i chrześcijańskiem sumieniu, oraz poprzyj solidarnie swego rodaka i współwyznawcę. Leży to w interesie Państwa, jego Skarbu, nas wszystkich razem i każdego z osobna. A gdybyś nawet miał zrobić ofiarę ze swojej wygody, nałogu lub grosza, uczyń ją w imię naszej przyszłości, w imię dobra tych, którzy po nas przyjdą.

Ponieważ zaś sam jeden nie wiele zdziałasz, gdyż tylko w jedności leży siła, wstąp do Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, który wziął sobie za cel tworzenie i popieranie placówek chrześcijańskich.

Zatem nie zwlekaj, lecz zapisz się do Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, którego biuro mieści się w Krakowie, przy ul. Szpitalnej L. 18, I. p.

Zarząd Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego.

Uwaga: Wpisowe wynosi 1 zł. jednorazowo, wkładki 50 groszy miesięcznie. Osobom niezamożnym udziela Zarząd zniżki. Członkowie Towarzystwa otrzymują przy zakupach w sklepach opust.

UZASADNIENIE I ROZWINIĘCIE MYŚLI, ZAWARTYCH W POWYŻSZEJ ODEZWIE.

1). Państwo polskie zajęte umacnianiem młodej państwowości, skrępowane traktatami **o mniejszościach narodowych**, nie ma możności zajęcia się temi grupami społecznemi polskiego narodu, które mimo przynależenia do Odrodzonego Państwa, nie korzystają z przywileju **większości, jak chrześc.** kupcy, przemysłowcy, rękodzielnicy, adwokaci, lekarze i t. d.

Troska o nich i opieka nad nimi spada więc na barki polsko - chrześcijańskiego społeczeństwa.

Dlatego przypominamy:

2). Ludzie ci, są naszymi **rodakami**, więc naszym obowiązkiem jest ich wspomagać w czasie obecnego kryzysu i w ten sposób uchronić ich i ich warsztaty pracy od grożącego im **upadku.**

Winniśmy więc dawać im pracę i zarobek zawsze, podczas czynienia zakupów codziennych, zamawianiu robót rzemieślniczych, przy poradach lekarskich i prawnych, w czasie wyjazdu na urlop, w czasie zabawy i pracy.

3). Wspomagając Polaków-chrześc. nie pozwolicie upaść polskim zakładom pracy, a przez to zapobiegniecie powiększeniu się **bezrobocia** pośród chrześc. robotników i pracowników umysłowych, i tak już niem najwięcej dotkniętych, a może pomożecie i sobie lub swym dzieciom, gdyż polskie placówki, utrzymując się, a w przyszłości i rozwijając i im dadzą pracę.

4). Polepszycie, a conajmniej nie pogorszycie bytu rodziny **robotniczej**, gdyż chrześc. pracodawca nie zatrzymuje wypłat, nie nadużywa pracy małoletnich, dba w miarę możności o hygjeniczne warunki pracy, nie każe gwałcić świąt, nie omija chyłkiem świadczeń społecznych, nie nadużyje swej wiedzy lekarskiej i prawniczej dla ubocznych celów.

5). Polsko - chrześc. pracodawcy, wspomożeni przez Ciebie, zaraz wspomogą **Skarb Państwa**, będący obecnie w opłakanym stanie, nie będą bowiem zwlekać z zapłatą należnych podatków i będą je płacić uczciwie, gdyż wiedzą, że nie płacą zaborcy. A sprowadzając towary z zagranicy, sprowadzą je drogą legalną mimo, że nieraz kosztowną, nie będą zaś posługiwać się przemytem, godzącym bezpośrednio w interesy naszego Skarbu. Nie będą kusić urzędników przekupstwem na koszt Skarbu, który ze wszystkich stron uszczuplany musi wskutek tego uciekać się do obniżania pensyj urzędniczych dla utrzymania równowagi budżetowej. Od Ciebie więc zależy, by pensje urzędnicze nie były dalej obcinane.

6). Polsko - chrześc. przedsiębiorcy nie będą prowadzili roboty wywrotowo-bolszewickiej, lecz wzmogą **siłę obronną Państwa**, gdyż w razie wybuchu wojny nie ucieknę wraz **ze swemi kapitałami** zagranicę, pozostawszy zaś, nie będą witać usłużnie w naszych murach wroga, lecz staną ochoczo do szeregów, składając ofiarę życia i mienia.

7). Polsko-chrześc. zakłady pracy wspomogą **kulturę polską** i kościół polski, gdyż dadzą ofiarę na T-wa kulturalno - oświatowe i czynnie tam współpracować będą. wspomogą Dom Boży, dadzą jałmużnę biedakowi, zaabonują polskie czasopisma i dzieła naukowe, zakupią dzieła polskich pisarzy, malarzy i rzeźbiarzy, a po wzmożeniu się gospodarczem wykupią z rąk obcych zakłady pracy, parcele, kamienice, majątki i fabryki.

8). Polski przedsiębiorca nie będzie rozpijał **ludu wiejskiego**, oszukiwał na pieniądzu i wadze, uprawiał lichwy, frymarczył ziemią, ustalał cen ziemiopłodów kosztem rolnika polskiego.

—:o:—

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Listopad.

20. Niedziela — Feliksa de W.
21. Poniedź. — Ofiarowanie NMP.
22. Wtorek — Cecylji
23. Środa — Klemensa p. Lukr.
24. Czwartek — Emilji i Jana
25. Piątek — Katarzyny P.
26. Sobota — Konrada.

—:o:—

—o:—:o—

W II. rocznicę zgonu „Joasi ze Sierczy".

Dnia 24 listopada 1930 roku, w poniedziałek o godz. 4 rano — pożegnała ten świat w 18 roku życia ostatnia z córek prof. Ludwika Młynka **„Joasia ze Sierczy"** — jak się zwykle podpisywała pod swymi utworami, drukowanymi w pomorskim „Pielgrzymie".

Pożegnała ten świat na wezwanie swej Matki Najświętszej, **która jej się z Dzieciątkiem na ręku w chwili zgonu ukazała** — wśród burz i nawałnic w noc listopadową.

„Nagle jasność powstała: W powietrzu — zaryczała donośnym — jasnym gromem — nad Joasinki — domem strasznej burzy — nawała...

„Tatusiu — i Matusiu!" — zawoła uśmiechnięta, nie mając wcale lęku — jakby już była — święta — Joasia pełna wdzięku:

Bądźcie mi razem — zdrowi — i jak będzie potrzeba — na moją śmierć gotowi...! Ot, z Dzieciątkiem — na ręku — Niebieska Matka — Panna — a z Nią — święta — Joanna: wołają na mnie — z Nieba...

Widzę Ich wszystko — Troje — razem — Zbawienie moje...!

Pa — pa, Drogi Tatusiu! Pa — pa, Droga Matusiu! Bywajcie — wszyscy — zdrowi...!"

I wznak się wyciągnęła, złożywszy swe rączęta — a przymknąwszy oczęta, swój żywot — zakończyła, trzymając mocno w dłoni — gromnicę zapaloną — i koronę na skroni — z warkoczków ułożoną..."

Taki miała zgon „Joasia ze Sierczy", wielce nabożna — młodociana poetka i działaczka społeczna, opisany nadzwyczaj rzewnie przez jej ojca w prześlicznym trenie p. t.: **„Joasia ze Sierczy", który jest do nabycia w Księgarni T. S. L. przy ul. św. Anny L. 5 w Krakowie.**

„Zajaśniała — i znikła, jak znikają tysiące gwiazd na niebie — niezwykła — z światem swoim w rozłące. Pokazała, jak umie: świecić drugim cnotami — i jak życie rozumie przepełnione troskami.

„Biedny człek ten" — mawiała — musi cierpieć — lecz przecie męka skończy się cała — tak jak wszystko na świecie..."

Marysia Michalikówna,
jedna z jej najbliższych koleżanek.

—o:—:o—

Protest przeciwko projektowi zmiany ustawy o spoczynku niedzielnym.

W związku z nowym projektem zmiany ustawy o spoczynku niedzielnym, który niebawem znajdzie się na forum sejmowem i w najbliższej przyszłości może się ukazać w formie ustawy już obowiązującej, a który przewiduje otwieranie pewnej kategorji sklepów również w niedzielę i święta, Chrześcijański Front Gospodarczy w Krakowie na posiedzeniu Wydziału w dniu 3 bm. uchwalił, jak w roku ubiegłym tak i obecnie założyć jaknajenergiczniejszy protest przeciwko wszelkim zmianom dotychczasowych przepisów. Łamiąc prawo Boskie, będą godzić one w najświętsze uczucia chrześcijańskiej ludności, a tem samem narodu Polskiego, którego ona jest bezapelacyjną **większością**. Pozbawia ją możności zaspakajania potrzeb duchowych przez co wpłyną bezwątpienia na obniżenie się etyki, moralności religijnosci szerokich warstw społeczeństwa, podważą jej byt materjalny, dając możność skutecznej konkurencji w handlu innowiercom.

WZYWAMY

wszystkie katolickie Związki i Stowarzyszenia, aby w imię solidarności narodowej i chrześcijańskiej, w imię zagrożonych praw swych członków i ich najżywotniejszych interesów, a wreszcie z wyżej wspomnianych przyczyn natury religijnej i gospodarczej, do niniejszego protestu się przyłączyły.

—o:—:o—

Kupujcie tylko w firmach chrześcijańskich!!!

Pytania...

Po co żydzi walczą o zniesienie spoczynku niedzielnego — przecież mogliby walczyć — ze swoimi czynnikami rządzimymi — o zniesienie (dla siebie) — chociażby częściowe — świętowania soboty?

Poco zabierać się do chrześcijańskich świąt, nie tykając swoich?...

Kto ich przymusza do świętowania dwuch dni?

I czy zadanie zniesienia spoczynku niedzielnego, w kraju, gdzie większość stanowią chrześcijanie — nie jest zuchwalstwem iście talmudycznem?

I czy wobec ciągłych żydowskich ataków na święta chrześcijańskie — nie należałoby im przypomnieć, że wolność świętowania soboty jest już przywilejem i podkreślaniem żydowskiego charakteru pewnych części kraju (miast), zwłaszcza, że religja żydów utożsamia się z narodem żydowskim, którego szowinizm jest najstarszy — i uświęcony?

Na to byłaby tylko jedna z odpowiedzi — według B. Shawa*).... (Anglika!)

*) „Żydzi mogą wyjechać do Palestyny, aby tam się ugotować we własnym sosie... i t. d.

„Iksam“.

—:0:—

Manewry żydowskie czyli gra w „ciuciu - babkę“.

W dniu 30 października odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli żydowskich organizacji kupieckich, na którym poseł żydowski Wiślicki wystąpił z krytyką rządu, że wobec rolników zajmuje stanowisko uprzywiljowane, a ignoruje interesy żydowskie.

To przemówienie daje publicyście sjonistycznemu dr. Gotlibowi powód do krytyki („Hajnt“ art. „Sensacje o Wilickim“), **zarówno mówcy, jak i rządu.**

Niektórzy dopatrują się w wystąpieniu Wiślickiego sensacji, jednak polega ona głównie na tem, że mówił on prawdę, którą do niedawna sam starał się ukrywać. On wskazał na stronę gospodarczą, ale **nie powiedział o postępowaniu rządu w dziedzinie kulturalnej** i politycznej. Rząd ignoruje postulaty żydowskie w tych dziedzinach, bo nie ma żadnej linji w sprawie żydowskiej. Wiślicki przemilczał również fakt, że system stawiennictw u rządu zawiódł. On również nie powiedział:

„czy p. Wiślicki jeszcze nadal pozostanie w obozie rządowym? Czy ludzie z „Agudas - Izrael“ (Związek Izraela, przyp.) będą nadal trzymali się poły swoich mandatodawców? Czy p. Wiślicki będzie nadal polemizował z przedstawicielami „Koła“, gdy oni będą gorzko wypowiadali się z trybuny sejmowej? Co będzie teraz oddzielało p. Wiślickiego od niezależnego żydowskiego przedstawicielstwa parlamentarnego?“

Autor zapytuje, czy Wiślicki wyciągnie odpowiednie wnioski ze swego zachowania się na zjeździe.

To wszystko jest pierwszą częścią sensacji. Drugą częścią będzie to, że Wiślicki tych wniosków nie wyciągnie.

Tyle dr. Gotlib.

Autor, udając wobec swoich czytelników naiwnego, zapytuje, czy poseł Wiślicki zmieni swe dotychczasowe zapatrywania polityczne (?!) i wystąpił z obozu, do którego należał.

Wystąpi o tyle, o ile wyższe instancje „państwa w drodze“ wydadzą takie zarządzenie.

Zarówno Gotlib, jak i Wiślicki będą o tem wiedzieli, bodaj czy nie jednocześnie...

Manewry żydowskie, polegające na ścisłym podziale ról, już dziś nikogo w błąd wprowadzić nie potrafią.

—o§o—

Przestrzegamy przed przyjmowaniem służby u żydów!

Jak żydzi potrafią wykorzystywać katolików, może posłużyć następujący wypadek, jaki opowiedziała w naszej redakcji Marja H., biedna służąca, oszukana przez bogatego żyda, właściciela pensjonatu w Zawoji.

W poszukiwaniu nowej służby udałam się dnia 11 czerwca 1932 do Urzędu Pracy, przy ul. Lubelskiej 26. Tam zgodziła mnie i jeszcze drugą służącą Rozalję F. w imieniu Szymona Fischera (żyda) właściciela pensjonatu „Fischerówka“ w Zawoji jego kucharka Madzia Sznycel (zamieszkała Kraków, ul. Lwowska 9) mnie do pomocy w kuchni z płacą 40 zł. miesięcznie, a moją koleżankę do posługi w pokojach z płacą 25 zł. Oprócz tego wynagrodzenia obiecała nam Sznycel jeszcze sute „obrywki“ od gości pensjonatowych. — Za zabranie nas na tak dobrą posadę zażądała, jako wynagrodzenie za pośrednictwo po 15 zł., które musiałyśmy jej zaraz zapłacić, gdyż inaczej nie chciała nas ze sobą do Zawoji zabrać.

Po przybyciu do Zawoji zastałyśmy już w pensjonacie „Fischerówka“ cztery służące, zgodzone na podobnych warunkach, jak i my. Naturalnie zaraz zaprzągnięto nas do ciężkiej pracy pensjonatowej, a po przepracowanym miesiącu zażądałyśmy należnej zapłaty, na co żona właściciela „Fischerówki“ Fischerowa powiedziała nam, że jesteśmy zgodzone na cały sezon, więc dopiero po ukończeniu tegoż wypłacą nam całą należytość.

Przy końcu sezonu Fischer powiedział nam, że pieniądze dla nas za cały czas oddał współwłaścicielowi pensjonatu Samuelowi Poznerowi. Gdyśmy się zwróciły do Poznera po nasze pieniądze, to odpowiedział nam całkiem spokojnie, że żadnych pieniędzy od Fischera dla nas nie otrzymał. Tak odsyłał nas Fischer do Poznera, a Pozner do Fischera, a żaden z nich należnych nam pieniędzy za cztery miesiące ciężkiej pracy nie wypłacił.

Nie mając nawet pieniędzy na drogę powrotną, zwróciłam się o pomoc do Policji Państwowej w Zawoji na interwencję, której otrzymałam od Fischera zaledwie 9 zł. (dziewięć złotych) na powrót do Krakowa.

Wypadek ten winien być przestrogą dla tych, licznych dzisiaj rzesz, które ciężka rzeczywistość zmusza do szukania służby u żydów.

—o§o—

Żydzi przeciwko spółdzielniom

Jedną z najskuteczniejszych form walki z handlem żydowskim są spółdzielnie polskie. Żydzi więc szczególnie ich nienawidzą występują tem bezczelniej, że czują się dziś w Polsce **bardzo pewnie, pewniej niż w innych** krajach.

O szczególnie bezczelnym wystąpieniu żydów przeciwko współdzielniom wiejskim donosi „Zielony Sztandar“.

Mianowicie na jednej z narad w ministerstwie przemysłu i handlu przedstawiciele żydów wprost powiedzieli, **że handel nabiałem musi być wyłącznem prawem żydów**, a nie spółdzielni chłopskich, że oni do tego dążą, aby spółdzielnie nie zajmowały się handlem i wywozem masła zagranicę, bo od tego są żydzi i oni otrzymują od swoich współwyznawców z Ameryki **dolary na to** by podkopać spółdzielnie polskie, gdyż żydzi muszą zająć w Polsce rolę dawnego pachciarza do handlu wytworami mleczarskiemi“.

Ta wściekłość żydów powinna nas nauczyć, jak ważne dla **Polaków** są spółdzielnie wiejskie i że trzeba jaknajwięcej wysiłku zwrócić na rozwój **ruchu spółdzielczego.**

—:o:—

Ciekawe obliczenie.

W podręczniku antropologji prof. Czekanowskiego znajduje się ciekawe obliczenie.

Pochodzi ono z powiatu lubartowskiego. W powiecie tym przez kilka lat badano stan zdrowia i siły popisowych, stających do poboru wojskowego. Obliczano osobno Polaków, osobno żydów i cóż się okazało?

Oto w tych latach, kiedy młodzi żydzi, stający do wojska są zdrowsi i silniejsi ich rówienicy są słabsi i gorzej zbudowani. I naodwrót, kiedy polscy poborowi przedstawiają się lepiej, niż lat ubiegłych, żydowscy są w tym samym czasie słabsi i mniej zdrowi.

Jak widzimy nauka wyraźnie potwierdza, że żydzi rozwijać się mogą tylko ze szkodą ludności polskiej, że rozwój sił polskich jest dla żydów zabójczy, a rozwój żydów, oparty na wyzysku ludności chrześcijańskiej, oparty jest na wyzysku i zniszczeniu Polaków.

Tej prawdy nie ukryją żydzi przed nami.

—o§o—

„WSTĘGA“ (Zielona!). Ukazał się pod tym tytułem w Warszawie pierwszy numer tygodnika, poświęconego badaniu sprawy żydowskiej w Polsce. — Numer pierwszy przynosi moc materjału o żydach z rozmaitych dziedzin knowań i machinacyj żydowskich w kraju i w świecie. Witając serdecznie nowy tygodnik, jednocześnie polecamy go gorąco, czytelnikom wszystkich warstw. Adres redakcji i administracji Warszawa, Żórawia 2.

WYROK NA 2-ch STUDENTÓW. — Na ławie oskarżonych przed Sądem grodzkim w Warszawie zasiadło pięciu studentów pod zarzutem stosowania teroru wobec antykwarni żydowskich przy ul. Świętokrzyskiej (na początku bież. roku akad.) Sąd 3-ch studentów uwolnił, dwaj natomiast zostali skazani po 1 mies. więzienia każdy. Obrońcy oskarżonych wnieśli apelację.

BESTJALSKI SZOFER. — Samuel Średni, żyd, pędząc samochodem przez jedną z ulic Bydgoszczy wpadł na staruszkę Walkowiakową. Chcąc się uchronić przed odpowiedzialnością, zgasił światło oraz zwiększył szybkość, nie zważając, że ofiara zaplątała się w koła. Zatrzymał się dopiero za miastem, gdzie odczepił zmasakrowane zwłoki swej ofiary, poczem zbiegł. Bestjalskiego szofera aresztowano.

GIMNAZJALISTKA - ŻYDÓWKA ZASTRZELIŁA NAUCZYCIELA. — W czasie strzelania ćwiczebnego na strzelnicy w Łomży Rachela Rotszyld, lat 17 uczennica gimnazjum żydowskiego, oddała strzał tak nieostrożnie, że trafiła w tył głowy nauczyciela wych. fizyczn. Jemielitę, który następnego dnia umarł. Sąd skazał Rotszyldównę na 6 mies. więzienia, za nieostrożne obchodzenie się z bronią.

JĘZYK ŻYDOWSKI w RADJO WILEŃSKIEM. Żydzi wileńscy ponownie wszczęli akcję o wprowadzenie języka żydowskiego do radja wileńskiego. Akcję prowadzi z ramienia żydostwa dr. Szabas. (Przypominamy, że na łamach „Hasła Podwawelskiego“ już niejednokrotnie występowaliśmy, przeciw „parcelacji“ językowej Radja. Red.)

ŻYDZI ODZNACZENI KRZYŻEM „POLONJA RESTITUTA“. — Z okazji święta 11-go listopada cały szereg osób został odznaczonych. M. in. otrzymali krzyż oficerski: znany pisarz Szalom Asz, krzyż kawalerski, znany uczony żyd, dr. Jakób Fajtlowicz, dyr. szkoły w Abissynji, Bolesław Friedman, dyr. tow. „Vistula“ oraz śpiewaczka Jadwiga Szayerówna (Ada Sari).

ŚWIĘTOKRADZTWO. — Nieznani sprawcy włamali się do zakrystji kościoła parafjalnego w Lipsku, pow. iłżeckiego. Zrabowali monstrancję, puszkę na komunikanty, 4 cenne kielichy i trzy platyny. Następnie wkradli się do kościoła i rozbiwszy tabernakulum, zabrali puszkę, wysypawszy na podłogę komunikanty.

2-ZŁOTÓWKI PRZESTAJĄ BYĆ ŚRODKIEM PŁATNICZYM. — Dwuzłotowe monety srebrne tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 27 stycznia 1933.

ZAMIAST PRZYKAZAŃ BOŻYCH. Władze sowieckie postanowiły wprowadzić do szkół wykłady o etyce komunistycznej, która ma zastąpić naukę o przykazaniach bożych. Ludowy komisarjat oświaty zamówił u socjalistów podręczniki o etyce komunistycznej dla szkół elementarnych i średnich.

40.000 ŻYDÓW ARESZTOWANYCH W KIJOWIE? — Pisarz hebrajski Benzion Katz ogłosił w Tel. Awiwie list, który otrzymał z Kijowa. W liście tym donoszą adresatowi, że niemniej, jak 40.000 żydów zostało ostatnio aresztowanych w Kijowie, celem wydostania od nich dolarów.

ŻNIWO BEZBOŻNICTWA. Obliczają, że w ostatnim roku spalono w Hiszpanji 54 kościoły i klasztory a 77 padło pastwą grabieży. Liczba zrujnowanych krzyżów i kapliczek przydrożnych oraz pomników nie da się ustalić.

—:o:—

Co grają w kinach?

APOLLO: „BLOND VENUS“ (Marlena Dietrich).

SZTUKA: „SERCE NA ROZDROŻU“.

WANDA: „GŁOS PUSTYNI“.

UCIECHA: „CZŁOWIEK MAŁPA“.

SŁOŃCE: „POD DACHAMI PARYŻA“.

ŚWIT: „BIAŁY ŚLAD“.

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — Teatr: „CHATA ZA WSIĄ“ i „BIAŁE FARTUSZKI“. Kino: „NA SYBIR“.

—§—

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. Prof. Zimowski, Kraków	zł. 1.—
WP. Mieszkowski, Kraków	zł. 1.—
WP. Nalepiński, Kraków	zł. 1.80
WP. Wolny, Kraków	zł. 2.—
WP. Bielarz i Maternicki Kraków	2.35
WP. A. J., Kraków	zł. 5.—
WP. N. N., Kraków	zł. 2.50
WP. Karmański, Żywiec	zł. 3.—
WP. Dyr. Woleński, Kraków.	zł. 1.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać“.

—§—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. M. St. — Kałusz. — Prosimy przyjmować nadal wysyłkę. Z abonamentem zaczekamy do „lepszych czasów“.

WP. P. Tomasz — Prusy. — Zamieścimy w następnym numerze.

WP. Fr. Z — Kozowa. — Zamieścimy w następnym numerze.

WP. Śr. Ant. — Lwów. — Z powodu braku miejsca odłożyliśmy do nru następnego.

WP. Antoni N. — Komorowice. — Zamieścimy w nast. numerze. Dziękujemy.

—:o:—

WESOŁY KĄCIK.

Na lekcji historji.

Nauczyciel opowiada o Nelsonie:

— Słuchajcie dzieci, admirał Nelson w bitwie pod Trafalgarem, mimo, że nie miał jednej nogi, nie zszedł ani na chwilę z pokładu i w ostatniej chwili, kiedy już zwycięstwo było pewne, zginął chwalebnie, trafiony w głowę francuską kulą.

W ostatniej ławce wstaje mały Moszek i podnosi dwa palce:

Czy mogę się o coś zapytać pana profesora?

— Słucham.

— Jak on nie miał jednej nogi, to mógł się przecież zwolnić od wojska.

—o:—o—

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Chrześcijańskie firmy na Śląsku godne polecenia.

Żyd Goldstein z W. Hajduk popiera obywateli niemieckich z krzywdą Polaków na Śląsku.

W Wielkich Hajdukach istnieje od dość dawna firma **Samuela Goldsteina,** bardzo bogatego żyda niemieckiego, którą obecnie przemianowano na firmę pseudo-polską pod nazwą **„Ul".** Firma ta prowadzi obok całego szeregu innych przedsiębiorstw, również fabrykę wódek i likierów, znajdując zbyt przeważnie u chrześcijan nietylko na samym Górnym Śląsku, ale również i w innych częściach Polski i próbuje wszędzie uchodzić za firmę chrześcijańską. Jak w rzeczywistości, natomiast sprawa ta przedstawia się z bliska — powiemy o tem poniżej. Oto np. w ostatnim czasie Goldsteinowski „UL" w Wielkich Hajdukach zwolnił cały szereg Polaków z pracy, motywując ten krok ciężkiemi, kryzysowemi czasami, ale... jednocześnie przyjął na to miejsce na stanowisko destylatora w swojej fabryce Niemca i obywatela niemieckiego, Oskara Brinkego. Ten fakt, ujawniony ostatnio przez bezrobotnych Polaków z branży fabrykacji wódek, wywołał oburzenie i odruch niezadowolenia. I nic dziwnego. Jeśli się zważy, że obecnie w Polsce, szczególniej zaś na Śląsku, posiadamy mnóstwo fachowców z dziedziny fabrykacji wódek, znajdujących się bez pracy, a nieraz z licznemi rodzinami w skrajnej nędzy — przeto stanowisko hajduckiego żyda Samuela Goldsteina, wyrzucającego z pracy Polaków i obywateli polskich, a przyjmującego na ich miejsce obcokrajowca, przebywającego w Polsce na mocy paszportu zagranicznego — musi wywołać odruch oburzenia.

Władze miarodajne winny bezzwłocznie wkroczyć w tę sprawę i załatwić ją po myśli obywateli polskich, pozostających bez pracy.

Destylator.

Ślązacy dentyści powinni iść przed żydami w otrzymywaniu stanowisk w instytucjach społecznych.

Wielokrotnie pisaliśmy już na tem miejscu o forytowaniu na Śląsku, w instytucjach społecznych, lekarzy-dentystów i dentystów żydów z rozmaitych krańców Polski z krzywdą autochtonów, chrześcijan i Polaków. Na pierwszem miejscu, jako najbardziej uprzywilejowany, **stoi oczywiście łódzki** żydek Emil Herszlik, **o którym mieliśmy** okazję nieraz wspominać. Oprócz Herszlika istnieje **w różnych miastach** cały legjon innych żydów, którzy zajmują miejsca Polakom — Ślązakom, a tymczasem nasi młodzi lekarze-dentyści i dentyści, których wydały uniwersytety polskie — nadal są pokrzywdzeni i nie znajdują takiej instytucji, któraby ich poparła i słuszne ich pretensje uwzględniła.

Chodzi nam tu w pierwszym rzędzie o młodych dentystów, Ślązaków, którzy wyszli z uniwersytetów polskich, od lat przebywają na Śląsku, nieraz posiadają zasługi z tytułu swojej pracy dla Polski i t. d., a których pomija się zwykle i lekceważy. Tak nadal być nie może. Te stosunki muszą się bezwzględnie zmienić. Do głosu muszą przyjść na pierwszem miejscu chrześcijanie, muszą przyjść Polacy, bo ci mają najpierwsze prawo do pracy w instytucjach społecznych, utrzymywanych wszak li tylko przez chrześcijańskich robotników i urzędników. Polacy składają na rzecz tych instytucyj miljony — żydzi składają grosze. Słuszna przeto, aby chrześcijańscy fachowcy obsługiwali chrześcijańskich pracowników.

Do takich pokrzywdzonych i pominjanych przez wiele lat należy dentysta Ślązak, przebywający od wielu lat na Śląsku i prowadzący praktykę dentystyczną w Król. Hucie przy ul. Wolności 33 — p. Dussa, członek Zw. Dentystów Poznańskich i Śląskich.

P. Dussa jest Polakiem Ślązakiem, synem polskiego wychodźcy z Westfalji, stale zamieszkałym na terenie polskiego Górnego Śląska. Pracował u najpierwszych lekarzy, nawet sław medycznych, jak np. w Krakowie, Katowicach, **a o jego zdolnościach mówi jasno złoty krzyż — Grand Prix — jaki uzyskał na wystawie dentystycznej** w Brukseli w roku 1930 za prace w zakresie techniki dentystycznej.

Temu wytrawnemu fachowcowi należałoby się już dawno, przed wielu innymi miejsce w Kasie Chorych czy Spółce Brackiej. Wierzymy też, że zarówno zarząd Kasy Chorych jak i Spółki Brackiej bezwątpienia zaczną więcej uwagi zwracać na młodych, wytrawnych fachowców aryjczyków i pójdą im jak najdalej na rękę. **Pan Dussa całkowicie zasługuje na to, bowiem odpowiada wszelkim warunkom, aby stanąć w rzędzie pierwszych, ubiegających się o posady w instytucjach społecznych.**

S.

O firmie „Pasamon" w Katowicach i czasop. „Gość Niedz."

Górny Śląsk zalewa tandeta żydowska. Do niedawna jeszcze handel pozostawał w rękach Ślązaków, obecnie z dnia na dzień coraz więcej przybywa sklepów żydowskich, które rzecz jasna, przybierając **nazwy nic nie mówiące** i nie zdradzające pochodzenia właściciela, usiłują wprowadzić w błąd klientelę chrześcijańską, łudząc ją, iż kupują w firmie chrześcijańskiej. Trudno się wprost zorjentować w tem żydowskiem krętactwie, które w miarę możności staramy się **demaskować, aby publiczność** chrześcijańska nieświadomie nie zanosiła ciężko zdobytego grosza za towar tandentny, do żydowskiej kieszeni.

Nim przystąpimy do zdemaskowania jakiejś nowej żydowskiej blagi, najpierw badamy skrupulatnie czy dana placówka usiłująca się podszyć pod miano chrześcijańskiej, jest rzeczywiście żydowska, aby nie narazić placówki naszej chrześcijańskiej.

Mimo to, ostatnio padliśmy ofiarą nie tylko nieścisłej ale wręcz fałszywej informacji pomawiającej firmę **„PASAMON" — Fabrykę Pasmanterji — Oddział w Katowicach przy ul. 3 Maja 24,** o to, iż jest ona zamaskowanem przedsiębiorstwem żydowskiem oraz o to, iż oferuje swój towar w piśmie katolickiem **„Gość Niedzielny".**

Tymczasem, jak się okazało firma „Pasamon" jest przedsiębiorstwem czysto chrześcijańskiem .

Jedynym właścicielem firmy jest znany i zasłużony Polak i katolik, radca Izby Handlowej — p. ELIGJUSZ FRANCISZEK LEWANDOWSKI — zaś kierownikiem oddziału w Katowicach p. **WACŁAW KOŃCZAK,** również Polak i katolik.

P. E. T. Lewandowski zamieszkuje stale w Bydgoszczy i nietylko nie jest spokrewniony z żydem Cymberknopfem ,ale nawet nie wie, że taki „knopf" istnieje.

Skład fabryczny, otwarty dnia 1 lipca br. (w domu magistrackim) jest jedynym polsko-katolickim, specjalnym składem tej branży w Katowicach. Wyroby f-my „Pasamon" są pierwszorzędne i znane i jako takie nie mają nic wspólnego z żydowską tandetą. Tak fabryka, jak i oddziały nie zatrudniają **ani jednego żyda.**

Jest nam niezmiernie przykro, że **mimowoli** wyrządziliśmy krzywdę tak solidnej i wybitnie polskiej placówce, jak również i pismu katolickiemu „Gość Niedzielny" pomawiając je o reklamowanie żydów.

To też, na tem miejscu wyrażamy swój żal, że tak poważne instytucje padły ofiarą **żydowskiego podstępu** i żydowskiej konkurencji, gdyż tylko w ten sposób można ten smutny wypadek wytłumaczyć.

Również zwracamy się do naszych czytelników, aby podaną uprzednio wersję uważali za nieprawdziwą i nadal popierali przez zakupy jedyną tej branży, w Katowicach chrześcijańską i polską firmę **„Pasamon".**

NOWA CUKIERNIA I KAWIARNIA. Ostatnio została otwarta w Król. Hucie przy ul. Wolności 66/68 nowa cukiernia i kawiarnia p. Scholtza, w lokalu specjalnie na ten cel urządzonym i bardzo gustownie pomalowanym. Kawiarnia ta mieści się naprzeciw kościoła św. Jadwigi.

Jestto naprawdę bardzo miły i sympatyczny lokal wypoczynkowy, w którym tem milej spędza się czas, że dania, jak kawa, czekolada, herbata, kakao i t. p. są przyrządzane pierwszorzędnie, pieczywo własnego wypieku znakomite — a ceny bardzo przystępne. Lokal p. Scholtza polecamy zarówno miejscowym obywatelom, jak i przyjezdnym.

—o:—:o—

ROXY: Buffalo Bill — obraz dla starych i młodych, pełen sensacyj i arcyciekawych przygód.

Popełniasz grzech względem przyszłości narodu, zanosząc grosz swój do obcych!

APOLLO: Frankenstein — jeden z największych szlagierów całego sezonu. Film osnuty na tle wynalazczości ludzkiej — o człowieku, który stworzył monstrum.

COLLOSSEUM: Zemsta nietoperza, 100 proc operetka filmowa z Anny Ondra i Iwanem Petrowiczem. Nadto podwójny nadprogram: **Wesołe wakacje,** oraz najnowszy tygodnik dźwiękowy.

—:o:—

Z Chodorowa

Co nas czeka?

BESTJALSKIE ZNĘCANIE SIĘ ŻYDÓW NAD KATOLIKIEM. — „WSZYSCY KATOLICY TO ZŁODZIEJE". — SAMOWOLNE ZARZĄDZENIE DR. GRÜNSTEINA. — DOKĄD IDZIEMY?

Wyrwane macki hydrze żydowskiej w naszym mieście, zaczynają powoli odrastać. Poskromiony żyd pokazuje znowu głowę!

Oto dnia 27 października zebrana publiczność katolicka na jarmarku, była świadkiem bestjalskiego znęcania się żydów nad wieśniakiem, katolikiem. Powodem tego miała być rzekomo kradzież łyżki żydowskiej przez tego wieśniaka .Fakt ten nie powinien minąć bez echa!

Kilkunastu azjatów o dzikim wyrazie twarzy, rzuciło się na bezbronnego katolika, bijąc go, gdzie popadło, zalanego krwią wciągnięto następnie do szynku Katza w rynku, gdzie zebrana tłuszcza żydowska przy drzwiach zamkniętych, dała opust drzemiącym instynktom sadystycznym, bijąc Bogu ducha winnego chłopa.

Następnie okrwawionego, pobitego, przy akompanjamencie krzyczącego motłochu żydowskiego oddano go w ręce policji...

Gdy pewna pani, zwróciła uwagę, że nie powinno się bić, choćby to był naprawdę złodziej, wówczas stojąca obok niej żydówka Diamensteinowa (rzeźniczka), z wściekłością i zacięciem iście żydowskiem, zaczęła krzyczeć: „Wszystkie katoliki to złodzieje! I pani jest też złodziejką!" Do tegośmy doszli.

I nie znalazł się nikt, a nikt, ktoby na to żydowskie urąganie zareagował! Nikt! Bo my jesteśmy mniejszością, a tłuszcza żydowska jest silną, bardzo silną.

Tłuszcza żydowska nami rządzi, począwszy od woziwody żydowskiego, a skończywszy na takim dygnitarzu, jakim jest v.-burmistrz żyd, dr. Grünstein. Żydowi temu nie spodobało się jednorazowe urzędowanie w gminie od 8—15-tej (bo „on" ma kancelarję i musi zarabiać) zaprowadził więc dwurazową pracę od 8—12 i od 15—18-tej, dlatego tylko, że „on" tak chce.

Żyd chciał i to w naszej gminie jest święte!

Jemu jedynemu żydowi musi podporządkować się cały personal gminy! I co na to pan starosta Chmielewski i p. burmistrz Wanatowicz?

Czy długo jeszcze będzie nami rządził żyd za nasze pieniądze?

Te dwa fakta mówią za siebie! Prowokacja żydowska przebiera miarkę! A na tą prowokację musimy odpowiedzieć ideą, jaką wskazuje nam „Hasło Podwawelskie", gdyż inaczej czeka nas i dzieci nasze los chłopa męczonego przez żydów na rynku.

Po „strajku elektrycznym" w Piotrkowie

WYBUCH STRAJKU. — ROLA „ABC" I ROLA ARONA PAŃSKIEGO. — PIOTRKÓW NA CZELE AKCJI OGÓLNOPOLSKIEJ. — INTERWENCJA WŁADZ I POLICJI. — STRAJK UPADŁ, STRAJK BĘDZIE!

Kiedy w lutym br. w Piotrkowie Trybunalskim wybuchł „strajk elektryczny" entuzjastycznie kontynuowany przez ludność całego miasta, jedynem pismem miejscowem, które wyraźnie stanęło po stronie wyzyskiwanego przez zagraniczny kapitał żydowski społeczeństwa, było miejscowe „ABC". Drugi organ prasowy, wydawany przez przechrztę żyda Arona Pańskiego p. t.: „Głos Trybunalski" i redagowany przez niego i studenta - żyda Erlicha, rzecz prosta stanął z miejsca frontem przeciw strajkowi.

Ale fala strajkowa potopem runęła na kraj cały z Piotrkowa, pogrążając w ciemnościach miasta nietylko polskie, ale nawet niemiecki Hamburg!

W Piotrkowie obrał siedzibę międzynarodowy komitet strajkowy, a prezesem tegoż został Piotrkowianin p. Albin Piotrowski. W skład wchodzili przedstawiciele Częstochowy, Kielc, Piotrkowa i Radomska, t. j. mas, gdzie są elektrownie „Belgijskiego T-wa Elektr."

Rozgoryczone społeczeństwo piotrkowskie ogłosiło publicznie bojkot „Głosu". Przerażony żydziak zamilkł zupełnie, skomląc za kulisami o odwołanie bojkotu, co jednak nie dało rezultatu. Zacięte w swem postanowieniu społeczeństwo strajkowało z uporem i rozpaczą przez 7 miesięcy. Spora ilość ludzi nie mając cierpliwości i wychodząc z założenia, że lepiej popierać przedsiębiorstwo miejskie niż zagraniczne, zrezygnowała zupełnie z elektryczności na korzyść gazu.

Kielce uzyskawszy 10 proc. obniżkę wkrótce od strajku odpadły. Częstochowa zastosowała inny system, system dużej oszczędności i jednodniowych perjodycznych strajków. Ale dyr. elektrowni piotrkowskiej dostarczał również prądu do Tomaszowa z pochodzenia hiszpański żyd Majzner, nie tracił daremnie czasu.

I oto ministerstwo zatwierdza t. zw taryfę blokową, dającą konsumentowi jedyną konkretną ulgę 6 gr. na kw./godz. (z 95 gr. na 89 gr.) i zmuszającą podpisującego do całorocznego płacenia za licznik, bez względu na korzystanie ze światła i nawet bez względu na zmianę mieszkania! Ponadto żydowska chytrość oznajmia konsumentowi, że: im więcej będziesz palił, tem cię taniej wyniesie! Gdy niedawno wódka staniała. ulice były poprostu zawalone przez kilka dni pijakami. Zapytywani twierdzili, że na każdej butelce oszczędzają taką a taką sumę. Oszczędzający w ten sposób trzeźwieli jednak natychmiast, sprawdziwszy rozpaczliwy stan, wypchanej przed chwilą całomiesięczną pensją kieszeni. Złośliwi twierdzą, że jest to analogiczne z taryfą blokową...

Mniej więcej, w tym samym czasie komisja rozjemcza, na czele której stał sędzia Sądu Najwyższego, ustaliła nową taryfę elektryczną, wynoszącą wraz z 10 proc. podatkiem 61 gr. na kw./godz.!

Wobec powyższych faktów zwołano wiec konsumentów i wydano odezwę, nawołującą do dalszego bojkotu elektrowni. Jak już o tem pisaliśmy w 41 nrze naszego pisma, policja wiec rozpędziła, a województwo powołując się na odezwę odmówiło rejestracji Zrzeszenia konsumentów prądu! Zrzeszenie wniosło odwołanie do ministerstwa.

Udręczone długim, uciążliwym strajkiem społeczeństwo bito taranami wszelkiego kalibru. I wtedy cała miejscowa prasa zdradziła sprawę, opuszczając walczące szeregi.

Wówczas w obronie padających szańców wystąpiła „Gazeta Warszawska" i „Hasło Podwawelskie", którego nakład został wówczas doszczętnie rozkupiony.

Ostatnim taranem, który uderzył w nadwątlone mury, była policja.

Ta po siedmiu miesiącach przypomniała sobie, że numery policyjne przy domach i klatki schodowe trzeba koniecznie oświetlać i zaczęła obchodzić domy zmuszając do tego właścicieli, którym grożono przytem karami. Członkom zarządu Zrzeszenia, elektrownia wytoczyła szereg procesów sądowych.

Jednocześnie policja tajna i mundurowa z zapałem godnym lepszej sprawy z afiszów reklamowych 41 nru „Hasła" wydzierała i wyskrobywała skrzętnie tytuł: „Strajk elektryczny w Piotrkowie" czem rozzuchwaleni żydzi również w biały dzień zrywali ponaddzierane przez policję afisze. Jednocześnie naszego przedstawiciela red. Andrzeja Kurnatowskiego nachodzono dwukrotnie, nie mówiąc już o groźbach.

Ostatecznie strajk upadł, oficjalnie odwołany przez komitet strajkowy. Ale widmo wznowienia jego w odpowiedniej porze, wisi jak miecz Damoklesa nad pensjami i tantjemami zagranicznych żydowskich pijawek. To też licząc się z tem ludzie, nie chcą zapisywać się na przewrotną i obliczoną na naiwność klijenta taryfę blokową, a wracają do światła na dawnych, przedstrajkowych warunkach.

Straszenie ludzi przez Majzrema w rodzaju: „Jak to, pan, urzędnik państwowy bojkotuje zatwierdzoną przez rząd taryfę? oraz zmuszania do płacenia za liczniki za 5-cio-miesięczny okres strajku do chwili odcięcia światła dlatego iż ktoś niemając chwilowo nafty, wypalił przez jeden wieczór trochę elektryczności, napewno nie doprowadzi do pożądanego przez niego celu.

Blaga ma krótkie nogi, a teror rodzi nienawiść mogącą się okazać straszną w swych skutkach.

Halina Kurnatowska.

—:O:—

ZEBRANIE CZŁONKÓW
CHRZEŚCIJAŃSKIEGO FRONTU GOSPODARCZEGO
odbędzie się w czwartek dn. 24 listopada
b. r. o godzinie 18 w lokalu własnym,
PRZY UL. SZPITALNEJ L. 18.
Na porządku obrad: wykład pana MIECZYSŁAWA RYBARSKIEGO
„O WSPÓŁDZIELCZOŚCI",
NADTO SPRAWY BIEŻĄCE.

Zwalczajcie kryzys!

Popierajcie przemysł rodzimy! Piwo krzepi, zapewnia czerstwość i zdrowie.

Komu dobro publiczne leży na sercu, ten pije piwo okocimskie! Zdrój okocimski słynie na całą Polskę. Wyśmienite piwo z tegoż browaru zapewnia czerstwość, urodę i zdrowie!

Doskonały ten napój dostępny dla wszystkich daje zadowolenie i humor.

Chcesz długo żyć — pij Okocim!

Pijąc piwo dajesz zatrudnienie całym masom robotników!

Pijąc piwo okocimskie popierasz przemysł rodzimy, czysto polski, oraz zabezpieczasz się przed zgubnemi następstwami spożywania piwa wątpliwego pochodzenia i wątpliwej marki.

Nie daj się oszukiwać przez żydowskich „geszefciarzy" — patrz zawsze na markę, dobre piwo, z etykietą Okocimia to ci rękojmię zdrowia i zadowolenia!

Każdy dobry obywatel powinien wiedzieć, że piwo okocimskie należy do najlepszych i najsmaczniejszych, jest ogromnie zdrowe i polecane dla zdrowia; że wytwarza się go w 4 gatunkach, a to: marcowe, eksportowe, porter i świętojańskie, (to ostatnie specjalność sezonu zimowego); dalej, każdy powinien wiedzieć, że browary bar. Jana Götza w Okocimiu koło Brzeska w Małopolsce zachodniej są jedynemi może w swoim rodzaju pod względem rozmiarów i rozmachu a co najważniejsza są w rękach Polaków. Browar istnieje zgórą lat 87. Założony bowiem został w r. 1845. **Już przed wojną** światową był największym browarem na ziemiach dzisiejszej Polski, a produkcja jego wynosiła około 400.000 hl. rocznie .Wojna światowa uczyniła poważny wyłom w regularnym rozwoju browaru, najazd wojsk rosyjskich narobił wiele szkód, mimo to, jednak **dzięki niestrudzonej energji i zapobiegliwości obecnego Zarządu, browar stanął znowu na czele produkcji krajowej, nie mając sobie równych pod względem jakości i dobroci, nietylko w całej Polsce, ale i wśród wielu browarów zagranicznych.**

To też nic dziwnego, że Okocim stawia dzielnie czoło ogólnemu kryzysowi. Idzie dalej „pełną parą" i przetwarza 1.400 wagonów jęczmienia rocznie. Setki robotników, rzemieślników i pracowników znajduje zatrudnienie w tej ogromnej maszynerji pracy i administracji.

Wzorowa gospodarka może posłużyć za przykład przedsiębiorstwom tego rodzaju. Wystarczy zwiedzić i obejrzeć olbrzymie spichrze, słodownie, hale maszyn, kotłownie, chłodnie, piwnice, składy; oddziały mycia, smolenia i wyrobu beczek, by mieć pojęcie na jak wielką miarę zakrojona jest wytwórczość tej placówki przemysłu wybitnie polskiego i jak wielką wagę należy przykładać do należytego jej prosperowania.

Tak więc, kto pije piwo okocimskie zna swoje zadanie obywatela - Polaka; popierając przemysł krajowy i firmę polską, spełnia świadomie swe zadanie, rozkoszując się przytem bajecznym smakiem tych wyrobów.

Żądajcie więc zawsze i wszędzie wyłącznie wyrobów okocimskich.

Patrzcie na etykiety. Nie pozwalajcie na rozpanoszenie się żydowskich „browarników" i masowe zatruwanie naszego społeczeństwa wyrobami wręcz szkodliwemi lub lichemi. Lepiej dołożyć te 5 gr. na kufelu, a mieć napój dobry, nie ryzykować, lecz mieć rękojmię zdrowia. Solidaryzujcie się wszyscy w celowem dążeniu, świadomego swych dróg Polaka - obywatela, zerwijcie raz nareszcie z półśrodkami i stańcie do walki gospodarczej z zalewem żydowskim, który żeruje na naszym organiźmie, zasypując nas wyrobami tandety!

Browar okocimski niech będzie wzorem, jak należy stawiać i przeprowadzać tego rodzaju przedsięwzięcia. **Tylko solidny towar, solidna marka i solidny przedsiębiorca postawią nasz przemysł, jak się to mówi — „na nogi" — i zapobiegną wielkiemu złu, które się wśród nas krzewi.**

A wtedy dopiero, gdy nareszcie wszyscy zrozumieją, jak przemożny wpływ na rozwój i potęgę państwa wywiera jego rodzimy przemysł, jak go należy oceniać, szanować i popierać, wtedy dopiero nie będziemy się obawiać handlarzy lichym, czy podrobionym towarem, bo każdy obywatel z osobna i wszyscy razem staną się świadomymi strażami dobra ogółu i nie dadzą się nakłonić do tego, by działać na szkodę społeczności, do której należą!

———o:§:o———

KAROL KORCZAK.

To - co najważniejsze.

Organizacja ta zawarta w zbiorze „Kirija Nesszuana" odsłonięta przez Brafmanna pod numerami 18—67—112—134—135—170—201—210—219 wykazuje, że po całym świecie rozproszone gromady jednolitą posiadają organizację, że władza Kahału jest polityczną, administracyjną, sądową, że Kahał z jednego i tego samego czerpie źródła dochody swoje przez eksploatowanie czyli obdzieranie nie-żydowskich majątków i osób.

W każdym kwartale reprezentanci ogólnego zgromadzenia obowiązani są zebrać się w „Izbie Kahalnej" dla roztrząsania kwestji ogólnych tyczących się gromady żydowskiej, nad którą rozpościera władzę. Dwudziestu zebranych stanowi dostateczny komplet, by powzięta decyzja miała ważność prawa, które chrześcijanin dotyczą nieznane przez Bractwa w księgach kryją się Kahalnych.

Co trzy lata odbywa się zgromadzenie powszechne pewnego okręgu zamieszkałego przez ludność po miastach i wsiach. Na nich bywają uchwalane nowe prawa i środki „ikunim", których chrześcijanom odsłaniać nie wolno. W Polsce od czasów Batorego zbierali się delegaci po jednym z Krakowa, Poznania, Lublina, Lwowa oraz sześciu najsłynniejszych rabinów z całej Polski w liczbie dziesięciu i ci tworzyli „waad" czyli zarząd centralny. Litwa, Białoruś miały odrębny „waad". — Widzimy następnie „waad" czterech prowincji (Małopolska — Wielkopolska — Ruś — Wołyń.) Tak zwany „waad" czterech krajów, oraz jednorazowo „waad pięciu krajów", gdzie byli przedstawiciele Litwy. Zajmowały się one ściśle sprawami finansowymi czuwając nad całością interesów żydowskich w Rzeczypospolitej, wysyłały syndyków swoich na sejmy, nie wahały się by przekupctwem zjednać posłów do zerwania sejmu o ile chodziło o przeprowadzenie jakich uchwał niekorzystnych dla żydów. (Glatman — Szkice historyczne — Jak Żydzi zrywali sejmy. — Kraków 1906. H. Szmitt — Historja XVIII wieku — O sejmie z roku 1738.

Zakres działania Bet-Dinu określa ustęp: „w czasach, kiedy Żydzi pozostają pod władzą obcych narodów i nie mają swoich sędziów zatwierdzonych przez władzę ziemi Izraela, Bet-Din winien rozsądzać interesa tyczące się pożyczek, długów, zapisów ślubnych, dziedzictwa, darowizn, roztrząsać skargi za szkody (wylicza je Choszan-hamisz Rozdział IV) sprawy kradzieży lub grabieży na złodziejach lub grabiercach, ale tylko do wartości porwanych rzeczy — nie wolno wymierzać kary, na jaką mogliby być osądzeni wedle prawa Mojżesza (Choszen-ham Rozdział III) pozostawia się jednak prawo Indui dopóki nie wynagrodzi pokrzywdzonego.

Kaiden Bet-Din nie będący nawet sankcjonowanym przez „Władzę Ziemi Izraela" ma prawo skazywać na śmierć i kary pieniężne i na inne przeróżne kary do czego nie potrzeba wcale, aby oskarżony był przekonanym przez świadków. Jeżeli oskarżony jest silnym i nie podobna żydom, zbiorowymi siłami upokorzyć go dla pozycji, jaką zajmuje w sferach nie-żydowskich, to należy użyć demincjacji i innych podobnych środków, aby ukaranym został przez sąd nieżydowski. Bet-Din ma prawo majątek jego ogłosić za „hefker", tj. wolnym dla wszystkich i zniszczyć nieposłusznego stosownie do okoliczności.

Choszen-hamit-pot, traktujący w tym przedmiocie wyraźnie powiada: „zabrania się żydowi procesować z żydem w nieżydowskim sądzie, po nieżydowskich instytucjach. Zakaz ten nie traci swojej mocy nawet i wtenczas, gdy prawa nieżydowskich sądów są równobrzmiące z prawami żydowskiemi i choćby obie stro ny zgodziły się na sąd nieżydowski. Wykraczający będzie uważany za zbrodniarza, czyn jego będzie równy bluźnierstwu i pokusie zniszczenia całego prawa Mojżeszowego (Chosz-ham XXIV).

Na widownię należy nałożyć Indui (odłączenie) i rzucić herem (przekleństwo) dopóki nie uwolni przeciwnika swojego z pod nieżydowskiej władzy (Chosz. ham Rozdział I—i). Takiemu prawu podlega także ten, co trzyma stronę odstępcy, kto używa nieżydowskiego wpływu, by zmusić żyda do stawienia się przed sąd nieżydowski.

Kahał w postanowieniach swoich posługując się Bet-dinem wziął go ustawowo w swoją obronę i wyznacza kary pieniężna, a nawet „Szamtan" czyli śmiertelny Indui i „herem" za znieważenie sądu i jego sług. Takiemu „szamoszowi" posługaczowi synagogi nie wolno okazywać żadnej złości, za obrazę czeka kara cielesna przekraczającego; nawet sam „Szamosz" ma prawo ukarać zuchwalca i nie podlega żadnej naganie, nie potrzebuje wynagradzać oskarżonego, gdyby wyrządził szkodę pieniężną.

Bet-Din służy gminie za ochronę talmudystycznej nauki, lecz członkowie jego zatopieni w nauce praw talmudowych nie umieją często rozstrzygać praktycznie potocznych kwestji codziennego społecznego życia, dlatego we wypadkach takich powołany bywa przez Dajonów (sędziów Bet-Din) kompromis, w którym mogą brać udział inni Dajoni. Że sporne sprawy Żydów, a w szczególności procesa o uiszczanie weksli, listów zastawnych, zapisów testamentowych rozsądzane bywają przez sądy nieżydowskie ,to dzieje się to jako kara dla „silnych", „opornych", „nieposusznych", którzy nie chcąc upokorzyć się przed wyrokiem Bet Din lub Kahału, odsyłani są osobnym zezwoleniem przed sąd nieżydowski na mocy prawa talmudu (Chosz-ham. Rozdział IV) po poprzedniem złożeniu w Kahale weksla „in bianco", na którym jest zezwolenie na szukanie sprawiedliwości w nieżydowskim sądzie — nie powinien być pokazywanym. W przeciwnym razie przekraczający skazanym zostaje na zapłacenie większej sumy od tej, jaka by wypadła na podstawie praw żydowskich.

Wykrętnym i machiawelskim tym sobem Bet-Din i **Kahał** podtrzymują wadzę swoją i używają władz cywilnych nieżydowskich do podtrzymania i wzmocnienia swojego wpływu i poparcia wszelkiego rodzaju nadużyć swoich z jednej strony, gdy z drugiej strony na mocy praw talmudycznych **walczą z tymi** władzami, osabiają ich **wpływy i** znaczenie.

Ich sąd polubowny, ich sąd duchowy — Bet-Din — jest tylko maską, pod którą Kahał może podtrzymywać swoje panowanie i bezpiecznie trzymać w karbach zabobonny lud żydowski.

Uderzają żydzi na naszych **księży, że** w ciemnocie utrzymują lud swój, a ich rabini ze swoim sądem duchowym, ze swojemi prawami „Koszer" i „terefa" z „mikwą" ofiarą „Koguta", „Kury", „wytrząsaniem grzechów nad wodą", „skakaniem do księżyca", „rytualną rzeźnią bydła" przy zachowaniu przepisanych modłów, z całym szeregiem przesądów zaczerpniętych z maggi, a zawartych w „Orach Chajim", „Jora Dea", „Sefer Refuat", „Pesahim 112 b." „Sefer Teledot Adam", „Miszna - Sabbat" i t. d. czy lud swój prowadzą do Boga?

(Koniec części IV.)

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.